

# „Blisko bocianów“

– przez Internet,  
czyli wrażenia z obserwacji

Eva Stets-Vithoulka

(w nawiązaniu i uzupełnieniu do artykułu Pawła T. Dolaty, o projekcie „Blisko bocianów”, chciałabym przedstawić swoje osobiste wrażenia z uczestnictwa w tym niespotykanym zdarzeniu)

**T**echnika komputerowa weszła na dobre w nasze codzienne sprawy, ułatwiając: kontakty, pogłębianie wiedzy, ciekawe poszukiwania, fascynujące nas obserwacje i spostrzeżenia.

Dzięki odpowiednio montowanym, specjalnym kamerom internetowym coraz częściej możemy „podglądać” również życie ptaków: ich sposób bycia, klucie piskląt, rozwój i dorastanie. Jednym z takich projektów był bardzo ciekawy pomysł Południow Wielkopolskiej Grupy Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków (PwG OTOP), mający na celu zainstalowanie takiej właśnie kamery przy gnieździe pary bocianów.

Do boćków z Przygodzic, koło Ostrowa Wielkopolskiego, trafiłam przez miły przypadek i tak się zaczęła „moja przyгода” z przygodzickim gniazdem i obserwacja tych pięknych, jakże bliskich polskiemu krajobrazowi ptaków.

Podany przez znajomego z Polski link o bocianach, nie tylko „posadził” mnie przed komputerem, ale zmienił każdy dzień obserwacji na coś, co stało się prawie „chlebem powszednim”, a zarazem ciekawym i nowym zajęciem.

Nowym i bardzo inspirującym, jako że dane mi było przyglądać się polskiemu boćkom z odległości dość sporej (około 3 tysią-

ce kilometrów), a czułam się, jakby zamieszkały one w moim domu, tuż obok. Tak jakbym i ja była nagle blisko bocianów i wszystkich nowości dziejących się w gnieździe.

Jak trafny więc może wydać się tutaj sam tytuł projektu – „Blisko bocianów”. Blisko nich byłam w Grecji i ja, i inne oddalone, żyjące w przeróżnych krajach osoby.

Wśród patrzących na gniazdo nie zabrakło obserwatorów z Czech, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Kanady, USA i Australii. Co prawda największe grono odbiorców stanowili wielbiciele tych ptaków z Polski, ale można śmiało powiedzieć, że boćki z Przygodzic połączyły w pewnym stopniu kontynenty i narodowości.

Co dziwne, nie należą do osób cierpliwych, a potrafiłam godzinami przyglądać się młodemu, robiąc drobne notatki i znajdując w każdorazowym spojrzeniu w kierunku gniazda coś, co było zawsze niespotykane, inne, nieznanne. Pochłonęła mnie bez reszty ciekawość bocianiego życia, możliwość patrzenia na troskę dorosłych, karmienie i wychów piskląt, a z czasem – przeobrażenie się małych bocianków w dorodne i piękne ptaki.

Niezapomniane pozostaną chwile upartej „gimnastyki” skrzydeł dorastającej trójki,

próby ich własnych sił. Ze wzruszeniem będę wspominać też datę 22 lipca, ten najważniejszy moment w życiu każdego ptaka, gdy młode bocianki z Przygodzic odbyły swój pierwszy prawdziwy lot.

Nie sposób zapomnieć przemiany piskląt w dorastającą i zwinną w swych ruchach bocianią młodzież, usamodzielnianie się ptaków, fazę przejściową w dorosłe, nowe i lotne życie.

Nader interesujący (i ułatwiający obserwację) był przekaz, odważnie wkraczającej w nasze życie Telewizji Interaktywnej, a więc możliwość odbioru przez obraz płynny i „żywy”, pozwalający na przyglądanie się ptakom także na pełnym ekranie, z prawdziwie czystą relacją, a dobrze dobrany rzut z kamery i zamontowany przy gnieździe mikrofon dostarczały emocji nie tylko wizualnych, lecz także słuchowych.

Śledzenie wydarzeń z bocianiego gniazda uzupełniały bieżące wiadomości (również z przekazem kamery), podawane na specjalnie powstałej w tym celu stronie ([www.bociany.ec.pl](http://www.bociany.ec.pl)), a także codzienne „nowinki” i relacje z gniazda pisane na forum PwG OTOP.

Transmisja, trwająca 24 godziny na dobę, pozwoliła (za pomocą podczerwieni) obserwować gniazdo nie tylko w dzień, ale i w no-

# PODGLĄD „INTYMNEGO“ ŻYCIA BOĆKÓW Z PRYGDZIC PRZY POMOCY KAMERY INTERNETOWEJ



cy. Umożliwiło to bliższe poznanie bocianiego snu, fazy przejściowej, gdy młode zaczęły w nocy zostawać same w gnieździe, kiedy z małych i niepozornych pisklaków przeistaczały się w dorastające ptaki – śpiąc na stojąco, dumnie i pewnie, na jednej nodze, jak to prawdziwym bocianom przystało.

Przy sprawnej organizacji pomysłodawców z Południowowielkopolskiej Grupy OTOP internetowi obserwatorzy mieli możliwość uczestnictwa w każdym nowym dniu dorosłych i młodych boćków, z obrączkowaniem tych ptaków włącznie. Można było zobaczyć całą przemianę w ich życiu, aż do wzniesienia się z gniazda i odlotu w daleki, nieznanzy świat.

Osobiście uważam, że tego typu obserwacje nie tylko dostarczają głębokich wrażeń, ale są również ogromną kopalnią wiedzy. Możliwość wykonania zdjęć i wideo dają kontynuację rozważań bądź też konsultację i ocenę zaistniałych w gnieździe momentów, które są prawie niemożliwe do spostrzeżenia tzw. „gołym okiem“.

Moje wrażenia z obserwacji zostały miłym wspomnieniem. Będę myśleć o tych fascynujących dniach w słotne, zimowe wieczory. Pragnę jednak podkreślić, że głównym sprawozdaniem, będącym zarazem opisem przebiegu działań, a równocześnie dostarczającym szczegółów z życia obserwowanych bocianów, jest tekst, którego autorem jest Paweł T. Dolata, główny koordynator projektu „Blisko bocianów”, lider PwG OTOP, ale przede wszystkim doświadczony obserwator bocianów i wielki miłośnik tych ptaków.

Naszym wspólnym celem było właśnie przekazanie bocianich wrażeń i informacji z Przygodzic, tak z jednej, jak i z drugiej strony, aby oba teksty mogły zaciekać i uzupełnić siebie nawzajem.

Patrząc na puste (po odlocie bocianów) gniazdo - myślę o swoich wspomnieniach, o obserwacjach i losie tych ptaków, o ich dalekiej drodze w podróży, o świecie, który czeka i mówię sobie: „Byłe do wiosny“.

Tekst: Eva Stets - Vithoulka  
zdjęcia do tekstu  
ze strony PwG OTOP [www.bociany.ec.pl](http://www.bociany.ec.pl)  
autorzy zdjęć:  
Svetlana Vranova,  
Krzysztof Antyga, Christine Kapler i autorka

